

Sygn. akt I ACa 1809/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Lidia Sularzycka

Sędziowie: SA Roman Dżiczek

SO (del.) Marta Szerel (spr.)

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko (...) sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 września 2014 r., sygn. akt I C 259/14

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

- w punkcie I (pierwszym) i II (drugim) w ten tylko sposób, że miejsce publikacji oświadczenia ogranicza do ogólnopolskiego wydania *Gazety (...)*, oddalając powództwo w zakresie opublikowania stosownego oświadczenia w ogólnopolskim wydaniu (...)
- w punkcie III (trzecim) w ten sposób, że obniża zadośćuczynienie do kwoty 15.000 (piętnaście tysięcy) zł, oddalając powództwo o zadośćuczynienie w dalszej kwocie 15.000 (piętnaście tysięcy) zł wraz z odsetkami;
- w punkcie V (piątym) w ten sposób, że znosi między stronami koszty procesu;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1809/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie z powództwa M. J. przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o ochronę dóbr osobistych:

- nakazał K. B., aby w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia opublikował w ogólnopolskich wydaniach *Gazety (...)* i „(...)”, na drugiej stronie, w ramce, czcionką o wielkości 12 pkt, oświadczenie o następującej treści: (akapit) „Wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie K. B. przeprasza Pana M. J. za to, że w książce pt.

„(...) zawarł fałszywą informację, że jego ojcem był płk Z. J., były zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. służby bezpieczeństwa w Ł., oraz określił go jako członka wielopokoleniowej sitwy.” (punkt pierwszy);

- nakazał (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowanie w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w ogólnopolskich wydaniach Gazety (...) i (...), na drugiej stronie, czcionką o wielkości 12 pkt, oświadczenia o następującej treści: (akapit) „Wykonując wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. przeprasza Pana M. J. za to, że w książce pt. (...)”, której był wydawcą, zawarto fałszywą informację, że ojcem Pana M. J. był płk Z. J., były zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. służby bezpieczeństwa w Ł., oraz określił go jako członka wielopokoleniowej sitwy.” (punkt drugi);

- zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wyroku do dnia zapłaty (punkt trzeci);

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt czwarty);

- zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 1.637 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt piąty).

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2013 r. Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. opublikowało książkę pod tytułem (...) autorstwa K. B., polskiego dyplomaty i politologa. Na stronach 140-141 tej publikacji książkowej autor, jako przykład wielopokoleniowej sitwy, wskazał Z. J., zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Ł., w swoim czasie „naczelnika wydziału w najbardziej związanym z bandyckimi tradycjami utrwalania stalinizmu Departamencie III MSW”, natomiast „syn M., kadrowy oficer wywiadu wojskowego, w III RP był ambasadorem w W., B. i dyrektorem (...). Autor wskazał też, że M. J., biorący udział w audyencji u J. P. II w 2003 r., był synem kapitana SB, który w 1953 r. aresztował (...) S. W. w jego (...) rezydencji przy ul. (...). W spisie treści książki umieszczono indeks nazwisk, który wprost odsyłał do fragmentów dotyczących M. J..

Powód M. J. to były wieloletni pracownik (...). Pełnił funkcje Ambasadora RP w Austrii i Szwajcarii, był także dyrektorem Departamentu Europy w ramach pracy w (...). Urodził się (...) w Ł., jako syn Z. i R.. Ojcem jego był Z. J., urodzony (...) w Ł., jako syn W. J. i S. z domu (...). Z. J., syn W., był żonaty od 1940 r. z R. S., mieszkał i pracował w Ł.. Z wykształcenia był włókiennikiem, pracował w tym zawodzie do 4 kwietnia 1978 r., tj. do daty przejścia na emeryturę, nigdy nie pracował w Służbach Bezpieczeństwa ani MO. Ojciec powoda Z. J., syn W. i S., zmarł 24 kwietnia 1995 r.

Z. J., syn F., pułkownik, który przynajmniej w 1989 r. był Naczelnikiem Wydziału w Biurze Studiów (...), dnia 7 października 1989 r. został wyróżniony przez ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych za „wybitnie wzorową służbę i pracę w organach resortu spraw wewnętrznych, za szczególne zasługi w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w kraju oraz za prezentowanie najwyższych wartości ideowo-politycznych i moralnych”. Jest to ta sama osoba, co ujęta w (...) (...) W tym Instytucie zachowały się dane z katalogu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa dotyczące Z. J., syna F. i M., urodzonego w miejscowości C., opisujące przebieg służby tej osoby w aparacie bezpieczeństwa od lipca 1945 r. do dnia 5 kwietnia 1990 r. Poza Z. J., synem F. i M., ur. (...) w miejscowości C., w ww. (...) była odnotowana jeszcze jedna osoba o nazwisku J., o imieniu M., ur. (...) w S..

Pozwany K. B. w latach 1973-2012 był pracownikiem (...), w latach 90. XX wieku pracował jako ambasador w Syrii i Jordanii. Przygotowując się do opisanego w formie publikacji książkowej na temat budowy podwalin dyplomacji III RP, transformacji tego segmentu administracji, opisu ludzi w nich pracujących, nie kontaktował się z powodem w celu weryfikacji danych dotyczących ojca powoda. Swoją wiedzę oparł na informacjach od kolegów – współpracowników, przełożonych oraz informacji zbieranych w czasie całej służby w (...), czyli od 1973 r. Pisząc książkę był już na emeryturze i nie miał kontaktu z powodem. Pozwany był pewien, że ojciec powoda dokonał aresztowania (...), chociaż była to hipoteza.

Wydawca książki – (...) sp. z o.o. – nie sprawdzał i nie weryfikował informacji zawartych w publikacji książkowej, zawierzył autorowi z uwagi na jego wieloletnią pracę w (...).

Powód mocno przeżył fakt utożsamienia jego ojca z osobą o tym samym imieniu i nazwisku, pracującą w SB. Druzgocącą zwłaszcza dla niego była informacja, że była to osoba, która aresztowała taką postać jak Książd (...). Ta informacja dotarła do jego znajomych, rodziny. Padały z ich strony pytania, które mocno powoda bolały. Nadto bardzo negatywnie odebrał to, że zaliczano go do „wielopokoleniowej sitwy”.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie uznanych za wiarygodne a zgromadzonych w aktach dokumentów oraz zeznań stron, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego. W myśl art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Ochrona przewidziana w przytoczonym przepisie jest uzależniona od spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego osoby fizycznej oraz bezprawności działania osoby naruszającej cudze dobro. Pierwszą z tych przesłanek musi wykazać osoba żądająca ochrony, natomiast ciężar wykazania, że określone zachowanie nie może być uznane za bezprawne spoczywa na osobie, która dopuściła się naruszenia. Art. 24 k.c. statuuje przy tym zasadę domniemania bezprawności, a przesłanka ta ujmowana jest szeroko i za bezprawne uznaje się każde zachowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz zasadami współżycia społecznego. Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; wykonywanie prawa podmiotowego; zgodę pokrzywdzonego; działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Sąd pierwszej instancji wskazał, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych powinno się w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne.

Powód wywodził, że w związku z nieprawdziwymi informacjami dotyczącymi jego osoby, zawartymi w publikacji książkowej pt. (...) (...), doszło do naruszenia jego godności osobistej oraz prawa do kultywowania pamięci jego ojca jako osoby uczciwej, pracowitej, szanowanej. Zdaniem Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy, przedstawiający rodowód powoda, wskazuje, iż nie jest prawdą, jakoby był on synem pracownika SB, który w dodatku dokonał aresztowania(...). Jest on bowiem synem innego człowieka, niezwiązanego z MSW, a wcześniej z UB i MO, a tym bardziej nie jest synem człowieka, który aresztował K(...).a W.. Podanie tych nieprawdziwych danych i to w sposób mocno pejoratywny (w kontekście przynależności do „wielopokoleniowej sitwy”) oczywiście narusza część i godność powoda, a te dobra osobiste są przypisane każdemu człowiekowi. Należą one do wartości najważniejszych, mają bowiem wpływ na wszelkie dziedziny życia człowieka: osobistego, zawodowego i społecznego. Nieprawdziwe informacje na temat rodowodu powoda naruszają także prawo powoda do kultywowania pamięci ojca jako człowieka uczciwego, pracowitego, nie mającego nic wspólnego z negatywnie odbieranym w społeczeństwie dawnym aparatem bezpieczeństwa, potępianą „ubecją”. Przypisanie bowiem ojcu powoda działania w ramach struktur ubeckich, w tym działań w stosunku do historycznej postaci, bardzo istotnej dla Polaków, jaką był (...)S. W., musiało być szokiem dla powoda, musiał on podjąć działania mające na celu wykazania nie tylko sobie, ale i najbliższemu otoczeniu, że jego nieżyjący ojciec nie był tego typu człowiekiem.

W niniejszej sprawie powód, mimo braku takiej powinności, przedstawił dowody na to, że płk Z. J., syn F. i M., o którym mowa w książce (...) (...), nie jest jego ojcem. Natomiast pozwani nie wykazali, iż ich działania nie były bezprawne. Żadne przepisy prawa nie pozwalają na to, żeby podawać w książce publicystycznej fakty nieprawdziwe. Autor i wydawca nie mieli także zgody powoda na powiązanie jego ojca z osobą o tym samym imieniu i nazwisku. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można udzielić odpowiedzi pozytywnej na pytanie, czy ich działanie pozostawało w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Oczywistym jest, że prawo do informacji i wolność słowa stanowią jedne z najważniejszych wartości demokratycznego państwa. Ich normatywną podstawę stanowią art. 14 i 61 Konstytucji RP, art. 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 1 Prawa Prasowego w zw. z art. 3 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Wszystkie te akty, konstruuując zasadę wolności słowa i prawa do informacji, zawierają

przepisy nakazujące ochronę dóbr osobistych człowieka lub zakazujące ich naruszania. Pozwani w odpowiedzi na pozew powołali się na wolność słowa, w tym prawo do krytyki, która jest „działaniem pożądanym i pożytecznym w społeczeństwie demokratycznym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym”, a także na okoliczność, że „społeczeństwo ma prawo do ujżenia i przeanalizowania prawdy historycznej, którą autor opisał w sposób rzetelny i obiektywny”. Z tezami tymi Sąd pierwszej instancji zgodził się w pełni, pod warunkiem, że fakty podawane w danej publikacji są prawdziwe. Wolność wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom wynikającym z art. 31 Konstytucji RP. Istotnym w sprawie było to, czy autor książki, o której mowa w sprawie, podjął próbę ustalenia prawdy w przedmiocie rodowodu powoda, przed przypisaniem mu rodowodu wynikającego z działań ojca w latach powojennych w strukturach SB/MO. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że nie. Nie podjął nawet minimalnej staranności, a do niezbędnych czynności, zdaniem Sądu, należałaby próba weryfikacji bezpośrednio u powoda wiedzy uzyskanej od kolegów. Ani autor książki, osoba wykształcona i doświadczona w służbie publicznej i – jak mogłoby się wydawać – wyczulona na skutki, jakie może wywołać każde nieodpowiedzialne słowo, ani też wydawca, podmiot profesjonalny, nie kontaktowali się z powodem, aby zweryfikować, czy domniemane związki jego rodziny z SB są faktem, czy też zaszła w tym przypadku jedynie zbieżność nazwisk. Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, pozwani nie dochowali należytej staranności w zbieraniu informacji, wskutek czego dokonali naruszenia dóbr osobistych powoda. W tej sytuacji pozwani zobowiązani są do usunięcia skutków owych naruszeń. Odpowiedzialność autora książki i wydawcy wynika z art. 54 b Prawa prasowego, a także stosowanego odpowiednio art. 38 tego Prawa.

Sąd stwierdził, że zobowiązanie pozwanych do publikacji oświadczenia zawartego w pozwie w ogólnopolskich wydaniach *Gazety (...)* i (...) jest jak najbardziej zasadne, ponieważ książka (...) (...) znalazła szeroki oddźwięk i była obszernie komentowana w prasie i Internecie niezależnie od orientacji politycznej publicystów. Stała się w efekcie przedmiotem publicznej dyskusji. Dlatego też wyrok sądowy zobowiązujący pozwanych do umieszczenia stosownych ogłoszeń w prasie złagodzi nieco skutki podania nieprawdziwych danych dotyczących rodowodu powoda.

Powód żądał także zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł, jednak w ocenie Sądu pierwszej instancji rozmiar krzywd i niedogodności, jakich powód doznał, nie są adekwatne do żądanej kwoty.

Do przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. należą naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową oraz związek przyczynowy między tym naruszeniem, a szkodą. Wysokość zadośćuczynienia pieniężnego jest kwestią wysoce oceną i każdorazowo podlega ocenie Sądu, który bierze pod uwagę zarówno rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy oraz intensywność naruszenia, jak i stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego, wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo oraz nieodwracalność skutków naruszenia. Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy wskazał, że niewątpliwie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda takich jak cześć, dobre imię, nazwisko czy prawo do kultywowania pamięci po ojcu, jako osoby uczciwej i szanowanej. Poszkodowany, mimo iż odczuwał negatywne konsekwencje pomówień, jakie zawierała książka (...) (...) i czuł się negatywnie postrzegany wśród znajomych, bowiem bo publikacji książki padały przykre pytania ze strony otoczenia powoda, to nie doznał dalej idących konsekwencji w postaci kłopotów w pracy, utraty stanowiska, pozycji społecznej czy problemów zdrowotnych związanych z przeżyciami psychicznymi. Nie był pod opieką psychologa i nie spotkał się z powszechnym potępieniem ze strony społeczeństwa, mimo iż pełnił funkcje publiczne. Bolesne mogło być dla powoda określenie go, jako członka wielopokoleniowej sitwy, czyli „grupy osób wzajemnie się popierających i dążących wspólnie do osiągnięcia własnych korzyści wbrew interesowi społecznemu”. Jednak trudności i uczucia, jakich z tego tytułu doznał, nie były wyjątkowo dotkliwymi cierpieniami, jakich doznawać mogą osoby, które w wyniku wypadku lub pomówień wymagają pomocy lekarskiej, psychologicznej czy psychiatrycznej. Powód nie przedstawił żadnych dowodów na to, że sytuacja, w jakiej się znalazł negatywnie wpłynęła na jego życie osobiste, zawodowe lub stan zdrowia. Dlatego też w ocenie Sądu kwota 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana w okolicznościach niniejszej sprawy i w takiej sytuacji

zasadne wydaje się przyznanie kwoty 30.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty (art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c.), jako formy rekompensaty za trudności i krzywdy, jakich doznał powód.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu zapadło na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wnieśli pozwani, zaskarżając wyrok w części dotyczącej punktu pierwszego, drugiego, trzeciego i piątego oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i oddalenie powództwa z zasądzeniem kosztów postępowania za obie instancje; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej tych punktów i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej tych punktów w ten sposób, by Sąd nakazał pozwanym opublikowanie oświadczeń, o których mowa w zaskarżonym wyroku, w ogólnopolskich wydaniach *Gazety (...)* i (...), zamiast w ogólnopolskich wydaniach *Gazety (...)* i (...), oraz, aby Sąd zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie art. 207 § 6 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, albowiem przepis ten z dniem 3 maja 2012 r. przestał obowiązywać, a zatem nie obowiązywał w dniu wniesienia powództwa, a więc nie mógł być podstawą oddalenia wniosków dowodowych dotyczących zeznań świadków na okoliczności istotne dla wyniku sprawy;
2. błąd w ustaleniach faktycznych i wadliwą ocenę materiału dowodowego, w tym naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów sprowadzającej się do wniosków nie wypływających z materiału dowodowego, a mianowicie, że pozwany K. B. nie podjął nawet minimalnej staranności w celu weryfikacji uzyskanej wiedzy na temat rodowodu powoda, w sytuacji, gdy pozwany dokonał szeregu czynności w celu weryfikacji tych faktów, w tym między innymi zbadał dokumenty osobowe Z. J. znajdujące się w Instytucie Pamięci Narodowej, w tym błędne pominięcie dowodów z dokumentów archiwalnych załączonych do akt postępowania;
3. błędne zasądzenie wobec pozwanych obowiązku opublikowania na ich koszt stosowanego oświadczenia w ogólnopolskich wydaniach *Gazety (...)* oraz (...) w sytuacji, gdy zobowiązanie takie nie jest adekwatne do skutków, zakresu i ujemnych następstw ewentualnego naruszenia dóbr osobistych powoda, albowiem informacja o publikacji książki ukazała się z inicjatywy pozwanych w ogólnopolskim wydaniu *Gazety (...)* i (...), a nie w ogólnopolskim wydaniu *Gazety (...)* i (...)
4. błędne zasądzenie wobec pozwanych obowiązku zapłaty solidarnie na rzecz powoda kwoty 30.000 zł, albowiem zasądzona kwota zadośćuczynienia jest nieadekwatna do skutków, zakresu i ujemnych następstw ewentualnego naruszenia dóbr osobistych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona, ale tylko częściowo.

Nie są zasadne zarzuty naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 207 § 6 k.p.c. Przepis ten, wbrew treści apelacji, nie przestał obowiązywać w dacie 3 maja 2012 r., ale właśnie w tej dacie wszedł w życie. Art. 207 k.p.c., w jego obecnym brzmieniu, został wprowadzony art. 1 pkt 27 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, opublikowanej w Dzienniku Ustaw z dnia 2 listopada 2011 r., która – zgodnie z jej art. 11 – weszła w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia. Przepisy tej ustawy, zgodnie z jej art. 9 ust. 1, mają zastosowanie do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 14 lutego 2014 r. Przepis art. 207 § 6 k.p.c. znajduje więc w niej pełne zastosowanie i mógł być podstawą pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów, nie zgłoszonych w odpowiedzi na pozew, jeżeli strona nie uprawdopodobniła, że nie zgłosiła ich w niej bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń

i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Takich okoliczności w niniejszej sprawie pozwani nie uprawdopodobnili. Wniosek o przesłuchanie świadków został zgłoszony dopiero na rozprawie (k. 170), a strona pozwana w żaden sposób nawet nie uzasadniła tak spóźnionego wniosku. Oczywiście jest, że przesłuchanie kilku świadków, wcześniej nie wnioskowanych, przedłuża postępowanie sądowe. Na rozprawie wnioskowani przez pozwanego świadkowie nie byli obecni. Ich ewentualne przesłuchanie wymagałoby odroczenia rozprawy. Rozprawa zaś wówczas, po przesłuchaniu stron, została zamknięta, a następnie ogłoszono wyrok kończący postępowanie w pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych, ani nie ocenił wadliwie materiału dowodowego oraz nie dopuścił się naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). W sposób w pełni uzasadniony Sąd ten stwierdził, że pozwany K. B. nie podjął nawet minimalnej staranności w celu weryfikacji uzyskanej wiedzy na temat rodowodu powoda. Ustalenie to zostało poczynione w oparciu o niekwestionowane okoliczności, wynikające z zeznań obu stron postępowania, z których jednoznacznie wynika, że pozwani nie zwracali się do powoda z prośbą o jakiegokolwiek informacje, bądź weryfikacje informacji już posiadanych, a o publikacji powód dowiedział się dopiero, gdy ukazała się na rynku (k. 168). Sam K. B., autor publikacji, jednoznacznie zeznał, że nie kontaktował się z powodem, ani nie podejmował żadnych kroków w celu uzyskania jego wyjaśnień, gdyż nie widział potrzeby dokonywania weryfikacji danych ojca powoda (k. 169). Z ewentualnego zbadania przez pozwanego dokumentów Z. J., funkcjonariusza, który brał udział w aresztowaniu (...) W., nie wynikało, że powód był jego synem – a tak powód został przedstawiony przez pozwanego w książce i tej kwestii niniejsza sprawa dotyczy. Sam pozwany zeznał, iż teza o tym, że ojciec powoda służył w służbach, które mogły aresztować (...), to pewna hipoteza (k. 169). Wbrew zarzutom apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są w powyższym zakresie konsekwentne oraz spójne. Zostały oparte na zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym dokumentach oraz zeznaniach stron. Sąd pierwszej instancji wyprowadził z zebranego materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe, zgodnie z prawem procesowym, w sposób bezstronny i racjonalny rozważając materiał dowodowy jako całość. Pozwani nie wskazują sprzeczności w ustaleniach poczynionych przez Sąd, ani błędów logicznych we wnioskowaniu Sądu Okręgowego. Wskazują jedynie na odmienną ocenę pewnych faktów, która – oceniając całokształt materiału sprawy – nie może być uznana za uzasadnioną. Sąd Apelacyjny w pełni podziela poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne sprawy i przyjmuje je za własne.

Częściowo uzasadniona okazała się natomiast apelacja w zakresie nie w pełni odpowiedniego ustalenia przez Sąd zakresu czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, a także wysokości przyznanego z tej przyczyny zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 24 ust. 1 zdanie drugie k.c., jednym z niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych jest złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, iż oświadczenie w prasie, w okolicznościach niniejszej sprawy, jest prawidłową formą złożenia oświadczenia. Środek taki nie powinien być stosowany wówczas, gdy informacja naruszająca dobra osobiste znana jest jedynie wąskiemu gronu osób. W sprawie niniejszej tak nie było. Jednocześnie, wobec faktu, iż do naruszenia dobra osobistego nie doszło w prasie, nie było możliwe nakazanie jego umieszczenia w tym samym publikatorze, w którym doszło do naruszenia. Oświadczenie powinno służyć usunięciu skutków naruszenia dobra osobistego, ma niwelować te skutki, powinno być przy tym dobrane do rodzaju, intensywności i zasięgu dokonanego naruszenia. Powinno też pełnić funkcję adekwatności – przy uwzględnieniu miejsca i czasu dokonanego naruszenia oraz dotarcia do osób, które miały możliwość zapoznania się z treścią naruszającą dobra osobiste. Jeżeli naruszone zostało dobre imię, wskazane jest upublicznienie treści oświadczenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2013 r., V CSK 123/12, Lex nr 1299212). W sprawie niniejszej nie było wątpliwości, że przedmiotowa publikacja znana była nie tylko osobom, które bezpośrednio nabyły książkę. Była także szeroko komentowana w mediach. Nie był to wąski krąg osób. Wbrew twierdzeniom apelacji, inkryminowana informacja nie dotarła tylko do czytelników ogólnopolskich wydań Gazety (...) i (...). W czasopiśmie tych przedmiotowa książka była tylko reklamowana. Natomiast informacje w niej się znajdujące były komentowane w różnych mediach, w tym w Gazecie (...). Powód żądał zamieszczenia przez pozwanego określonego oświadczenia zarówno w tej gazecie, jak i w (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, publikacja w obu tych czasopiśmie nie

odpowiada racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości. Krąg czytelników obu wskazywanych gazet się zązębia, więc powtarzanie oświadczenia trudno uznać za słuszne. Z materiału sprawy nie wynika też, aby szczególnie wśród czytelników (...) przedmiotowa publikacja książkowa cieszyła się specjalnym zainteresowaniem. Odmienna sytuacja zachodzi w przypadku Gazety (...), której redaktorzy i czytelnicy zajmowali się przedmiotową książką, komentując informacje z niej wynikające. Umieszczenie więc przez pozwanych stosownych oświadczeń w tym czasopiśmie powinno zapewnić podobny zasięg oddziaływania, jak nieprawdziwa wypowiedź zawarta w przedmiotowej książce. Z powyższych względów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało ograniczyć miejsce publikacji stosownych oświadczeń pozwanych do Gazety (...). W pozostałej części apelacja, kwestionująca formę oświadczenia, nie była zasadna.

Również wysokość przyznanego powodowi od pozwanych zadośćuczynienia wymagała, zdaniem Sądu Apelacyjnego, modyfikacji i stosownego obniżenia.

Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, poprzez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 448 k.c.). Jego zasądzenie ma charakter fakultatywny, a jego podstawowym kryterium pozostaje rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według miar zobiektywizowanych, a także stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego, wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego. Biorąc pod uwagę powyższe należało stwierdzić w pierwszej kolejności, że nie ma wątpliwości, iż powód doznał krzywdy na skutek publikacji przez pozwanych nieprawdziwych informacji, naruszających z pewnością jego cześć, w tym dobre imię i godność, a także nazwisko i prawo do kultywowania pamięci po ojcu. Inkryminowana publikacja w obiektywnej ocenie obrażała bowiem i znieważała powoda. Z pewnością spowodowała u niego dyskomfort i ujemne przeżycia wynikające z negatywnego postrzegania przez znajomych na skutek publikacji, a także konieczności wyjaśniania nieprawdziwości informacji zawartych w książce (...)(...)”. Materiał sprawy nie pozwala jednak na przyjęcie, iż rozmiar tej krzywdy był szczególnie duży. Publikacja nie spowodowała utraty przez powoda pracy, czy kłopotów zdrowotnych, a przynajmniej nie zostało to wykazane w toku sprawy. Oczywiście trudności i negatywne uczucia, jakie wynikły dla powoda z przedmiotowej publikacji, nie mogą być uznane za dotkliwe cierpienia, chociaż ich przykrość jest niewątpliwa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, istotnym w sprawie jest także fakt, iż powód nie był pierwszoplanowym bohaterem przedmiotowej publikacji książkowej. Nieprawdziwe informacje o nim ukazały się na kilku stronach stosunkowo obszernej książki, co również wpływa zawężająco na zakres doznanej krzywdy.

Orzecznictwo wskazuje, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063, oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka właśnie sytuacja zachodzi w sprawie niniejszej, a zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie wymaga korekty z uwagi na znaczne wygórowanie. Oczywiście jest, iż z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednak wartość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i winna być utrzymana w rozsądnych granicach. Biorąc pod uwagę powołane wyżej okoliczności, właściwym, a więc adekwatnym do rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy, wykazanej w niniejszej sprawie, będzie kwota 15.000 zł zadośćuczynienia, a więc o połowę niższa niż przyznana przez Sąd pierwszej instancji. W pozostałym zakresie apelacja była niezasadna. Słusznie bowiem, co do zasady, Sąd Okręgowy przyznał powodowi zadośćuczynienie. Doznana przez powoda krzywda, stopień zawinienia po stronie sprawcy, a także charakter dokonanego naruszenia dóbr osobistych powoda, w pełni uzasadniały jego zasądzenie.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny stosownie zmienił zaskarżony wyrok, oddalając powództwo w zakresie publikacji oświadczeń (...), a także co do kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od tej sumy. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w obu instancjach orzeczono na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. Kierując się zasadą słuszności, w tym charakterem dochodzonych przez powoda roszczeń oraz okolicznością niewątpliwego naruszenia

dóbr osobistych powoda, a także uwzględnieniem powództwa co do zasady oraz wysokością poniesionych przez strony kosztów, stwierdzono, iż mimo przegrania przez powoda sprawy w przeważającej części odnośnie roszczenia majątkowego, a także w części roszczenia niemajątkowego, koszty procesu powinny zostać wzajemnie zniesione między stronami.